

# Poza prawem?

Zagrożone są prawa społecznych organizacji ekologicznych – w dodatku prawa o niezwykle istotnym znaczeniu dla prowadzonych przez nie działań. Do sejmu w październiku 2004 r. trafił projekt zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, podpisany przez premiera Marka Belkę. W projekcie tej ustawy są zapisy, na które ekolodzy zgodzić się nie mogą.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Tomasz Podgajniak, w pierwszym czytaniu projektu ustawy, 4 listopada 2004 r., wskazał, że *„zasadniczym celem zmian, które obejmują 133 poprawki, jest transpozycja do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektyw wspólnotowych, dotyczących ocen oddziaływania na środowisko oraz nowej dyrektywy w sprawie oceny zarządzania hałasem w środowisku, a także doprecyzowanie wielu przepisów ustawy”*. Istotne jest też *„usprawnienie procesu inwestycyjnego, który podlega procedurom ocen oddziaływania na środowisko”*. Dodał wreszcie, co jest niezwykle istotne dla organizacji ekologicznych: *„W zakresie przepisów dotyczących udziału społeczeństwa w postępowaniu w sprawie ochrony środowiska wprowadzone zostały do projektu przepisy mające na celu ograniczenie możliwości blokowania realizacji inwestycji przez niektóre organizacje ekologiczne”*, bowiem jak dodał *„nie jesteśmy zainteresowani tym, aby przepisy prawa służące ochronie środowiska, zdrowia, jakości życia ludzi były wykorzystywane przez osoby nieuczciwe do uzyskiwania dodatkowych korzyści”*.

Czytając tekst całej ustawy, mimo wielości proponowanych zmian, nie sposób nie odnieść wrażenia, że chodzi w dużej mierze o utracenie działań prowadzonych przez wiele organizacji ekologicznych, które niejednokrotnie są jedynymi broniącymi cennych miejsc przyrodniczych, jedynymi stojącymi na straży przestrzegania prawa, które dotyczy korzystania ze środowiska przez różnego rodzaju inwestorów. Pomysłodawcy zmian w ustawie zasłaniają się wskazaniem, że nowelizacje mają być wykonaniem prawa Unii Europejskiej lub ułatwieniem dla dostępu do informacji o środowisku, co ma wywołać wrażenie, że wszystko odbywa się z głębokim poszanowaniem inicjatyw obywatelskich i tak naprawdę będzie służyć przyrodzie. Prawda jest jednak taka, że dodatkowo na fali przeciwdziałania tzw. ekoharaczom, próbuje się przemycić kilka zapisów prawa, które w konsekwencji odepchną społeczne organizacje ekologiczne od wpływu na to, co robią różnego rodzaju inwestorzy i biznesmeni. Należy sądzić zresztą, że te określone zapisy pojawiły się wskutek nieformalnych nacisków różnych lobby, by wyeliminować społeczną kontrolę nad procesami inwestycyjnymi.

Na ręce Joanny Grobel-Proszowskiej, Przewodniczącej Sejmowej Komisji ds. rozpatrzenia projektu ustawy, trafiają już protesty od organizacji ekologicznych. W jednym z takich apeli, wystosowanym przez Polską Zieloną Sieć, skupiającą 10 organizacji, czytamy: *„Jesteśmy przekonani, że proponowane zmiany nie tylko doprowadzą do obniżenia jakości wydawanych decyzji i obniżenia wymogów w zakresie ochrony środowiska, ale też pogłębią zjawiska korupcyjne towarzyszące wydawaniu decyzji administracyjnych (nikt nie będzie patrzył urzędnikom na ręce). Wydane bez udziału społecznego (w tajemnicy) decyzje staną się przyczyną wielu konfliktów społecznych”*.

Warto przyjrzeć się zapisom, które budzą szczególne zaniepokojenie. Nowe brzmienie 33 artykułu podaje: *„Organizacje ekologiczne, które, uzasadniając to miejscem swojego działania, zgłoszą chęć uczestniczenia w określonym postępowaniu wymagającym udziału społeczeństwa i złożyły uwagi i wnioski w ramach tego postępowania, uczestniczą w tym postępowaniu na prawach strony; art. 31 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego nie stosuje się”*. W uzasadnieniu brzmienia tego artykułu czytamy, że do projektu *„zostały wprowadzone przepisy mające na celu ograniczenie blokowania realizacji przedsięwzięcia przez niektóre organizacje ekologiczne”*. Praktyczny wymiar tych zapisów sprowadza się do tego, że organizacja, która nie złoży wniosków w terminie 21 dni, zostanie pozbawiona możliwości udziału w postępowaniu, pomimo że często przeanalizowanie spraw wymagać może więcej czasu. Słowa *„uzasadniają to miejscem swojego działania”* w praktyce

uniemożliwiają organizacjom udział w postępowaniu poza miejscem, w którym w danym momencie prowadzą swoją działalność, co jest obecnie częstą praktyką. Wiele organizacji to organizacje specjalistyczne i zdarza się, że w całym kraju tylko one zajmują się daną problematyką lub służą fachowym doradztwem w danej dziedzinie. Przy zaproponowanym brzmieniu tego przepisu nie będą mogły brać udziału w postępowaniu, co doprowadzi do tego, że w wielu sprawach i miejscach kraju dana organizacja nie będzie mogła swoją wiedzą wesprzeć działań społeczności lokalnej lub innej organizacji społecznej. Przypuszczać jednak należy, że właśnie o to pomysłodawcom chodzi. Zmniejszą się bowiem problemy z ograniczeniami dla nowych inwestycji, bo będzie mniej oponentów, którzy zgodnie z prawem będą mogli się w danej kwestii wypowiedzieć. Czym to grozi w kwestii np. ochrony parków narodowych przed nową zabudową, regulacji kolejnych rzek czy choćby budowy nowych wyciągów narciarskich – nie muszę pisać.

W 46 artykule projektu Prawa ochrony środowiska skreślono zapis o obowiązku przeprowadzenia postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko na etapie wydawania decyzji w warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. W uzasadnieniu takiej decyzji czytamy, że czyni się tak „w celu zredukowania ilości postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko dla tego samego przedsięwzięcia”. Zmiany te, według pomysłodawców, przyczynią się do uproszczenia przedmiotowej procedury i zlikwidują konieczność parokrotnego przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko dla tego samego przedsięwzięcia. Skutkiem wejścia w życie tego przepisu będzie pozbawienie lokalnych społeczności informacji na temat toczących się postępowań dotyczących realizacji inwestycji mogących znacząco wpływać na środowisko. Organizacje społeczne stracą możliwość udziału w tych postępowaniach na prawach strony.

Kolejny zapis, który budzi sprzeciw ekologów dotyczy nowego brzmienia art. 185, odnoszącego się do postępowania w sprawie wydawania pozwoleń tzw. emisyjnych, tj. zintegrowanych na wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza, wodnoprawnego na wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, na wytwarzanie odpadów i na emitowanie hałasu do środowiska. Nowy zapis wyłącza stosowanie art. 31 Kodeksu postępowania administracyjnego, co eliminuje organizacje społeczne z udziału we wszystkich wyżej wymienionych postępowaniach. Prowadzi to bezpośrednio do niemożliwości sprawowania kontroli społecznej nad wydawaniem decyzji w tych sprawach.

Warto jeszcze wspomnieć, że proponowane zmiany są sprzeczne z: Konstytucją RP, konwencją z Aarhus o dostępie do informacji, przepisami o udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz o dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, z dyrektywą 90/313/EWG z dnia 7 czerwca 1990 roku o swobodnym dostępie do informacji o środowisku oraz dyrektywą 2003/4/WE z dnia 29 stycznia 2003 roku o dostępie publicznym do informacji o środowisku.

Wszystko to dzieje się pod pozorem ułatwień w dostępie do informacji o środowisku, skutkiem jednak tych kroków jest całkowita eliminacja tego dostępu. Co kryje się za podejmowaniem decyzji o wprowadzaniu takich zmian? Liczyć się należy z tym, że ma to niewątpliwy związek z jakimś interesem. Nie jest bowiem tajemnicą fakt, że w Polsce w kilkunastu ostatnich latach nasiliła się presja na góry, lasy, tereny chronione i zielone tereny miejskie. Są to często smaczne kąski, na które zakusy mają różnego rodzaju inwestorzy. W razie wprowadzenia w życie tych zapisów, sięgać po takie kąski będzie im o wiele łatwiej, zaś mieszkańcom, społecznościom lokalnym czy organizacjom społecznym będzie je o wiele trudniej chronić.

Zachęcamy wszystkich do wyrażenia swojego sprzeciwu wobec proponowanych zmian w ustawie Prawo ochrony środowiska, szczególnie przedstawiciele innych społecznych organizacji ekologicznych. Nie pozwólmy na zmianę przepisów, tak by były one jeszcze gorsze niż są obecnie!

Grzegorz Bożek